CZĘŚĆ XLVI — № 59. ROK 23 — (1852.)

# TYGODNIK
# PETERSBURSKI.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

## GAZETA URZEDOWA
## KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, $\frac{5}{17}$ Sierpnia.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

### PETERSBURG, $\frac{4}{16}$ Sierpnia.

JJ. CC. Wysokości Wielki Xiążę Konstantyn Mikołajowicz i Dostojna Jego Małżonka Wielka Xiężna Alexandra Józefówna przybyli do Peterhofu w powrocie z podróży za granicą, w dniu 29 Lipca b. r. na statku parowym *Gremiaszczyj*.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale Wojskowości z dnia 30 Lipca, P. Minister Wojny, Jenerał-adjutant Jenerał jazdy Xiążę *Czernyszew*, za powrotem z zagranicy upoważniony zostaje do objęcia nanowo zarządu Ministerstwa Wojny.

— Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale służby Cywilnej z dnia 29 Lipca w Peterhofie, otrzymuje uwolnienie od służby na własną prośbę Sędzia powiatowy Dynaburgski hrabia *Plater*;—Radzca Zarządu XIII okręgu Pocztowego, Radzca Dworu *Kaczaunow* otrzymuje urlop do wód mineralnych Niemieckich i morskich kąpieli w Ostendzie na dwa miesiące.

— Przez Reskrypta Cesarskie, z d. 30 Czerwca (12 Lipca) 12 i 15 Lipca najłaskawiej mianowani Kawalerami orderów: Św. Alexandra Newskiego, Komendant Rewla, Jenerał-piechoty *Patkul 1*;—Św. Anny 1 klassy, służby Cesarsko-Austryackiej: Feldmarszałek-Lejtnant, Naczelnik Dywizyi *Reich*, Jenerał-major, Naczelnik Sztabu 1 Armii *Nagy-von-Alzo-Czopor*, Poseł Nadzwyczajny Cesarza Jmci Austryackiego przy Dworze Rossyjskim, Jenerał-major baron *Mensdorff-Pouilly*, Cesarsko-Królewski Austryacki Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny baron *Wrintz*, Królewsko-Pruski Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny przy Dworze Duńskim, Baron *Werther*, Królewsko-Duńscy Posłowie Nadzwyczajni i Ministrowie Pełnomocni: przy Dworze Austryackim hrabia *Bille-Brahe*, przy Dworze Pruskim *Bielcke* i Minister Pełnomocny przy Związku Niemieckim *Bullow*.

— Przez takież Reskrypta wydane w Potsdamie 30 Czerwca (12 Lipca) najłaskawiej mianowani kawalerami orderu Św. Stanisława 1 klassy, Cesarsko-Austryackiej służby Jenerał-majorowie: Jenerał-adjutant Cesarza Jmci *Bamberg*, Dowodzcy Brygad: *Rukstul*, *Rius*, *Kordon*, hrabia *Degenfeldt*, *Schomburg*, hrabia *Montenuovo*, hrabia *Sternberg* zostający w Zarządzie Gubernatora Wojennego Wiedeńskiego baron *Langenau*, Gubernator miasta Medyolanu i prowincyi Medyolańskiej hrabia *Strasold* Cywilny Gubernator prowincyi Wenecyańskiej *Totenburg* i Jenerał-major służby Wielkoxiążęcej Badeńskiej hrabia *Linanges-Billigheim*; 20 Lipca, w Peterhofie, Jenerał-major orszaku J. C. Mości Xiążę *Mienszikow*.

— N. Pan, mianować raczył kawalerami Cesarsko-Królewskiego orderu Św. Stanisława 3 klassy, P. *Fausti*, zostającego przy J. Em. Kardynale Antonelli, Sekretarzu Stanu Jego Świątobliwości, i P. *Angelozzi*, zarządzającego ceremoniałem Missyi Cesarsko-Rossyjskiej przy Dworze Rzymskim.

— Komitet Ustanowiony 18 Sierpnia 1814 roku (Opieki Inwalidów), w 168 numerze Gazety «Ruski Inwalid» podaje do wiadomości powszechnej, że redakcya tego pisma została powierzona P. Jenerał-majorowi Sztabu jeneralnego, Xięciu *Golicynowi 6*, Członkowi Komitetu Naukowego wojskowego i Komitetu Cenzury wojennej, przedtém Professorowi Cesarskiej Akademii Wojennej jako Redaktorowi, a Podpułkownikowi *Lebiediew*, Professorowi tejże Akademii, Członkowi Komitetu Cenzury wojennej, jako Pomocnikowi Re-

daktora. Wybor ten został w dniu 8 Lipca zatwierdzony przez N. Cesarza Jmci.

— Kancellarya P. Ministra Sprawiedliwości z polecenia jego ogłasza, że na zasadzie artykułu 240 Ustawy Ministerstw, Tomu I, Układu Praw, wydania 1842 roku, dla przyjmowania prośb na piśmie i ustnie przynoszonych, od osób pragnących złożyć takowe osobiście P. Ministrowi, wyznaczone zostają od 1 Sierpnia bieżącego roku dni, mianowicie Wtorki, o godzinie 3 po południu.

— W przeszły Wtorek, odbył się w Monasterze św. Alexandra Newskiego pogrzeb Radzcy Tajnego *Żukowskiego*. JJ. CC. Wysokości Następca Cesarzewicz i W. Xiężna Marya Mikołajówna uczcili takowy Swoją obecnością, przybywszy oddać ostatnią powinność, zwłokom wielkiego poety, który miał szczęście być Ich Nauczycielem. Grobowiec Żukowskiego umieszczony jest obok grobowca Karamzina, który pierwszy ocenił talent jégo.

— W ciągu zeszłego Lipca przejechało po drodze żelaznej Carskosielskiej 98,393 osób i dochod wyniosł 32,756 rubli 10 kopiejek.

## Rozkaz dzienny Głównozarządzającego Wydziałem Dróg Kommunikacyj i Budów Publicznych z dnia 18 Lipca 1852, № 123.

«W bieżącym 1852 roku miało miejsce pierwsze wypuszczenie uczniów Instytutu Korpusu Inżenjerów Dróg Kommunikacyj i Szkoły Budownictwa, po przekształceniu ich na zasadzie Ustaw Najwyżej zatwierdzonych w d. 15 Czerwca 1849 i 27 Grudnia 1851. roku.

«W Instytucie, z trzynastu uczniów klassy praktycznej, jedenastu uznano za zdolnych do awansowania na poruczników tylko jeden otrzymał rangę podporucznika i jeden chorążego, dwaj ostatni okazali postęp też zaspokajający, za który według dawnych, ograniczonych wymagań, byliby awansowani na poruczników.

«W Szkole Budownictwa, z liczby 25 uczniów, dwunastu najbardziej odznaczającym się przyznana ranga 10 klassy, dziewięciu ranga 12 klassy, czterem ranga 14 klassy.

«Ze szczególnem zadowoleniem oświadczam moję doskonałą wdzięczność Dyrektorowi Instytutu Jenerał-majorowi *Engelhardt*, Pomocnikowi jego Pułkownikowi *Siwerbrick*, i Inspektorowi klass Pułkownikowi *Sobolewskiemu*, Dyrektorowi Szkoły Budownictwa Jenerał-majorowi *Liszyn*, Inspektorowi klass Podpułkownikowi *Krasowskiemu*, i wszystkim PP. Professorom i oficerom rotnym, tak Instytutu, jako i Szkoły — za ich wzorową troskliwość o powierzonych ich pieczy uczniów, którzy ukończyli kurs wychowania ze świetnym postępem i przeto dają nadzieję, że czynną służbę będą pełnili z pożytkiem i honorem.

«Takie są skutki przekształcenia, które N. Cesarzowi Jmci podobało się wprowadzić w Instytucie i Szkole Budownictwa.

«Przed tą reformą Instytut miał w swym składzie dwie klassy oficerskie, chorążych i podporuczników. Uczniowie, we wczesnej młodości otrzymując rangi oficerskie, mniej sobie ważyli pożytki i cele swojego ukształcenia, i dla Zwierzchności, z powodu rozsypanych po mieście ich mieszkań, niepodobieństwem było mieć oko nad ich zatrudnieniami i sposobem życia. W ostatnich pięciu leciech, po rok 1842, z liczby 405 uczniów, tylko 167 doszli do rangi Porucznika, to jest ukończyli zupełny kurs Instytutskiego ukształcenia, a 238, niedouczywszy się, wypuszczeni zostali do służby Podporucznikami i Chorążemi: do Oddziału Budowniczego, do Wojskowo-roboczej Brygady i ekwipażu Gardkotnego. Wychowanie w Instytucie nie czyniło zadość wszystkim wymaganiom sztuki Inżenjernej, z niedostatecznego rozmiaru dawanych kursów, nieznania języków obcych, i nader ograniczonych wiadomości w praktyce, tak iż przy każdej prawie robocie oficerowie musieli oznajamiać się z użyciem narzędzi, przyrządów i własnościami samych materyałów.

«Szkoły Cywilnych inżenjerów i Architektów, które istniały przed ustanowieniem Szkoły Budownictwa, przygotowywały techników z kierunkiem jednostronnym, uczniowie pierwszej z nich byli wypuszczani tylko na Dozorców drogowych, uczniowie drugiej byli nie architektami, ale artystami.

«Od czasu przekształcenia Instytutu, oficerowie postępują do służby nieinaczej, jak po wysłuchaniu zupełnego kursu Sztuki inżenjernej, w jego całkowitém spółczesném rozwiciu i po przejściu, z gruntownem teoretyczném zgłębieniem, w samej praktyce, wszystkich przedmiotów, wchodzących do składu inżenjeryi. Ze Szkoły Budownictwa są wypuszczani Budownicy wszystkich rodzajów Cywilnej Architektury i nie inaczej jak po teoretyczném i praktyczném przygotowaniu do pełnienia swoich obowiązków. — Wszyscy w ogóle uczniowie Instytutu i Szkoły, prócz ukształcenia specyalnego, odpowiedniego ich przeznaczeniu, odbierają też wychowanie ogólne, i cały krąg swego uczennictwa odbywają pod nieprzerwanym, pilnym nadzorem, w zasadach Religii i moralności, przy wpajaniu im uczuć przywiązania do Monarchy, który darzy ich wychowaniem.

«Obecne wypuszczenie uczniów, na pierwszy raz w małej liczbie, lecz ze świetnym postępem, niech będzie wróżbą że i następujący po nich młodzi ludzie, również usprawiedliwią oczekiwania i nadzieje, z jakiemi dokładane są starania o ich ukształceniu; oby to był początek dalszego wzrostu i kwitnienia obu rozsadników sztuki inżenjernej, na pożytek ogólny.»

Podpisał: Jenerał-Adjutant hrabia *Kleinmichel*.

## Wystawa wyrobów rękodzielniczych, mająca być w Moskwie, w Maju 1853 roku.

«Z Najwyższego Jego Cesarskiej Mości rozkazu, zapadłego w dniu 3 Maja bieżącego roku, będzie otwarta w Moskwie, w Maju 1853 roku, wystawa wyrobów fabrycz-

nych na zasadzie załączenia do artykułu 150 urządzeń o przemyśle rzemieślniczym, XI Tomu Układu Praw Cesarstwa.

«Dla wiadomości życzących wziąść udział w Wystawie Oddział Moskiewski Rady Rękodzielniczej uznaje za potrzebne objaśnić, że, z mocy pomienionego załączenia do artykułu 150, na Wystawę w Moskwie przyjmują się bez żadnej opłaty wyroby wszelakich rodzajów, na żądanie fabrykantów i rzemieślników, mających własne zakłady i warstaty we wszystkich częściach Cesarswa, w Królestwie Polskiem i Wielkiem Xiętzwie Finlandskiém. Nie przyjmują się na wystawę przedmioty Nauk i Sztuki, jako to: utwory malarstwa i rzeźby, anatomiczne i lekarskie przyrządy, wynalazki czysto teoretyczne, niełatwo zastosować się dające do przemysłu, tudzież przedmioty prostych ręcznych robot, jako szyte suknie i t. p. wyroby kuchenne i kosmetyczne, pochodzenia niefabrycznego, chymiczne i inne wyroby, przedstawiające niebezpieczeństwo dobrowolnego zapalania się, nakoniec przedmioty wielkiej objętości i wyroby wyraźnie niedoskonałe, w złym gatunku, i nieforemne.

«Życzący należeć do Wystawy mają przedstawiać swoje wyroby, stosownie do ich rozmaitości, w jednej lub dwóch sztukach każdego gatunku i nie przysyłać wyrobów jednego gatunku w wielkich ilościach.

«Wraz z wyrobami przeznaczonemi na wystawę, opatrzonemi w należyte fabryczne cechy i znaki, świadczące o krajowem ich pochodzeniu, powinny być nadsyłane świadectwa Gubernatorów Cywilnych, w których ma być wymieniano: 1.) Stan, imię własne, imię ojca i nazwisko fabrykanta; 2.) Rodzaj, miejscowość i czas ustanowienia zakładu przemysłowego; 3.) Liczba robotników, zatrudnianych w samym zakładzie; 4.) Rodzaj i stopień siły poruszającej; 5.) Liczba machin, warstatów, hornów i t. p. 6.) Ulepszenia, jeżeli takowe zostały wprowadzone w zakładzie, od czasu ostatniej wystawy; 7.) Pożytki przynoszone przez zakład miejscowości gdzie się takowy znajduje i okolicom; 8.) Nagrody otrzymane przez Fabrykanta, z oznaczeniem kiedy i za co mianowicie; 9.) Wyszczególnienie majstrów lub robotników, którzy oddali usługi praktycznemi udoskonaleniami lub dobrze obmyślonemi sposobami, oraz odznaczających się chwalebném postępowaniem. Wyroby, przysłane bez cech fabrycznych, wcale nie przyjmują się na wystawę, te zaś, które byłyby przysłane bez wspomnianych poświadczeń Gubernatorów Cywilnych, lubo będą przyjęte na wystawę, lecz utracają prawo do ubiegania się o nagrodę. Nadto fabrykanci obowiązani są do swych objawień załączać wiarogodne z xiąg fabrycznych wykazy: 1) ilości i ceny corocznie produkowanych przez się wyrobów; 2) zbytu takowych w obrębie Cesarstwa, Królestwa Polskiego i Wielkiego Xiętzwa Finlandskiego, lub za granicą; 3) rodzaju i ilości używanych przez nich corocznie surowych lub wpółobrobionych materyałów; 4) używania i wielu mianowicie, robotników po za fabryką w okręgu gdzie się takowa znajduje, lub w innych tejże gubernii powiatach. Te dodatkowe wiadomości winny być własnoręcznie podpisane przez właściciela zakładu, który, w razie wykrycia umyślnej nieprawdziwości, pozbawiony zostanie prawa do nagrody. Prócz takich objawień przy każdej partyi wyrobów powinny być rejestra szczegółowe z oznaczeniem nazwania wyrobów, liczby lub wagi oraz ceny każdego przedmiotu.

«Uczęstniczący w Wystawach nie ulegają za to żadnym Gildyjnym powinnościom i miejskim akcyzom, nawet w razie, jeżeliby ich wyroby zostały podczas wystawy przedane.

«Dla dogodności w dostarczaniu wyrobów będzie wyznaczonych kilku maklerów, do których życzący mogą nadsyłać swoje wyroby w celu iżby oni takowe wystawiali razem z innemi pod własnym swoim, lub wybranych ku temu osób nadzorem. Wszakże każdemu dozwola się adresować wyroby na imię znanych mu osób stanu kupieckiego i polecać im przedstawianie takowych na Wystawę. Maklerowie mają przestawać jedynie na zwrocie wyłożonych przez nich kosztów, a za komis, na umiarkowaném ogółowem za trud wynagrodzeniu, w razie zaś sporu, wysokość nagrody oznaczona zostanie przez Komitet Wystawy. Przy znacznych partyach wyrobów właściciele powinni przysyłać osobnych komisantów lub polecać takowe komukolwiek.

«Dla urządzenia Wystawy wyznaczony jest w Moskwie udzielny Komitet, pod prezydencyą Rzeczywistego Radzcy Stanu M. *Wołkowa*. Członkami tego Komitetu są mianowani następni Członkowie Moskiewskiego Oddziału Rady Rękodzielniczej: Radzcy Stanu *von Wendrich* i *Heimann*, Assesor Kollegialny *Schlippe*, Sztab-rotmistrz *Zaliwski*, Radzca Honorowy *Skuratow*, Radzcy Manufakturni: E. *Guczkow* i B. *Prochorow*, Poczestni obywatele: S. *Alexiejew*, *Mołczanow*, *Sazikow* i *Lepieszkin* i Moskiewski kupiec *Kiber*.

«O mających się wyznaczyć Maklerach, do których życzący będą mogli nadsyłać swoje wyroby, niemniej o czasie, kiedy się rozpocznie przyjmowanie wyrobów w samym Komitecie, będzie oddzielnie ogłoszono.

«Moskiewski Oddział Rady Rękodzielniczej, podając to wszystko do wiadomości PP. Fabrykantów, właścicieli zakładów i rzemieślników Cesarstwa, Królestwa Polskiego i Finlandyi, ma nadzieję, że oni, z uwagi na dobroczynny dla przemysłowości cel Wystaw, który zależy na wzbudzeniu pożytecznego między produktorami spółzawodnictwa i należytém ocenieniu ich prac w tym zawodzie, nie omieszkają przyłożyć się do dobrego powodzenia następującej w przyszłym roku w Moskwie Wystawy płodów ojczystej działalności.»

## KRÓLESTWO POLSKIE.

*Warszawa, 27 Lipca (9 Sierpnia.)*

P. Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego, w skutku Najwyższego Rozkazu, uczynił odezwę do P. Zarządzającego Ministerstwem Skarbu, aby przedstawił do Najwyższego rozstrzygnienia wynikłą w Królestwie kwestyą, względem zamiany na karę pieniężną, kary zamknięcia w wieży, prze-

pisanej Ustawą Celną dla Królestwa Polskiego, za przetrzymanie, przez mieszkańców pogranicznych tegoż Królestwa, kart legitymacyjnych wydawanych im na przepuszczenie za granicę. Z tego powodu i po poprzedniém porozumieniu się z P. Głównozarządzającym 2 Wydziałem Własnej J. C. Mości Kancellaryi, P. Zarządzający Ministerstwem Skarbu podał najpoddańsze przełożenie, w którem wnosił: iżby zamiast punktu b, art. 37 Instrukcyi, załączonej do art. 645 Ustawy celnej dla Królestwa Polskiego, postanowić co następuje: «aby za przetrzymanie legitymacyjnych kart, jeżeli przetrzymujący, świadectwem urzędowem miejscowej Władzy zagranicznej nie udowodni niemożności powrotu na czas przepisany, winny był karany: za pierwsze dni 10 przedłużenia, po rublu za dobę, a dalej, po 2 ruble za dobę. Przetrzymujący zaś bilet legitymacyjny dłużej niż miesiąc, mają być oprócz tego pozbawieni na zawsze prawa otrzymania takowego biletu.» Na najpoddańszej nocie o tém P. Zarządzającego Ministerstwem, N. Cesarz, dnia 20 Maja r. b. 1852, raczył Własnoręcznie napisać: *Zgadzam się.*

— JO. Xiążę Namiestnik Królestwa, pragnąc przyjść w pomoc biednej klassie mieszkańców m. Warszawy, niemających środków do przygotowania codziennie ciepłej strawy, tak koniecznej przy obecnem grassowaniu cholery, rozkazać raczył dla tejże klassy urządzić bezpłatne obiady na 200 osób dziennie; oprocz tego powiększyć ilość porcyj tak zwanych pięcio groszowych obiadów.

Rozporządzenia w tym przedmiocie przez p. o. Warszawskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora wydanemi zostały. *(Gaz. Warsz. 20 Lipca (1 Sierpnia.)*

## KILKA SŁÓW

*O zachowaniu się podczas panującej cholery.*

Cholera *nigdy* bez danej przyczyny, to jest bez błędu w dyecie, nie czepia się człowieka; a że choroba już rozwinięta jest niebezpieczną, wypada, że najważniejszą dla utrzymania zdrowia okolicznością jest stosowne zachowanie się dyetetyczne.

Ogólnie sądzą, że podczas cholery nie potrzeba zmieniać zwykłego trybu życia. Jest to prawda, ale tylko dla tych, którzy zwykli umiarkowaną i rozsądną prowadzić dyetę.

Mieszkać potrzeba czysto, unikać wilgoci w mieszkaniach, często odświeżać powietrze, szczególniej przed południem w porze gorącej, podczas zimna w południe, okna albo lufciki otwierać, a po zachodzie słońca natychmiast zamykać. Palenie tytuniu w mieszkaniu jest nieszkodliwe; dym po części oczyszcza powietrze. — Wszelkie kadzenia są niepotrzebne. Gdzie kilka osób razem sypia w jednej izbie, tam dobrze jest garść chlorku wapna w kącie postawić i codzień odnawiać.

Ubierać się potrzeba w teraźniejszej porze ciepło; szczególniej brzuch i nogi ciepło trzymać. Nigdy boso na zimną podłogę nie stawać, tem mniej boso wychodzić. Radzą nosić flanelowy pas na brzuchu, flanelową podeszwę, a dla biednych papierową w obuwiu.

Jeść i pić tyle razy ile kto zwyczajny. Niedobrze jest na czczo wychodzić. Z rana kawa lub herbata, lipowy kwiat ze smietanką lub bez śmietanki, dla biednych ciepły kleik. Kto z rana zwykł wódkę pijać, niech jej w małej ilości używa; kto do tego nieprzyzwyczajony niech tego nie robi. Kto zwykł drugie śniadanie jadać, może przy tém wypić umiarkowaną ilość porteru, piwa bawarskiego lub zwyczajnego wina albo wódki. Obiad ma być prosty, ile można najczęściej z mięsem; rosół wypada jadać co dzień. Dobrze jest po drugiem śniadaniu, jeżeli było zimne, pić herbatę chińską, a po obiedzie czarną kawę. Kolacją potrzeba jadać nie zbyt późno, najpóźniej o godzinie 8 wieczorem, a *po kolacyi* pić herbatę, z łyżeczką araku lub madery.

W ogóle służą wszelkie mięsne potrawy, wyjąwszy zbyt tłuste, twarde, długo przechowywane lub zimne. Ryby żywo sprawione, dobrze osolone, niedługo przechowywane, są zdrowym i posilnym pokarmem. Jarzyny powinny być dokładnie rozgotowane, przefasowane i w niewielkiej na raz spożywane ilości. Owoce z drzew tylko zupełnie dojrzałe i to w małej ilości jeść można, bezpieczniej zupełnie ich nie jeść. Ogórki, melony, arbuzy, sałata, mizerja, agrest, porzeczki, kapusta kwaszona surowa, i w ogóle wszelkie surowizny, tudzież lody, są szkodliwe. Kapusta miękko ugotowana, w małej ilości użyta, nie szkodzi. Ważną jest rzeczą *dobrze pogryźć i zżuć dokładnie* każde jedzenie, od tego bowiem głównie strawność pokarmu zależy. Dobrze jest cokolwiek więcej solić pokarmy niż zwykle. Do mięsa dobrze jest używać musztardy lub tartego chrzanu.

Pić za zwykły napój wodę niezbyt zimną; komu woda nie służy, piwo zwyczajne lub cokolwiek wina do wody. Czasami dobrze jest wypić szklankę piwa bawarskiego, kieliszek wina lub słodkiej wódki. Nieumiarkowane użycie spirytusowych napojów jest bardzo niebezpieczne, równie i objadanie się nad miarę potrzebną do zaspokojenia głodu.

Nie używać bez potrzeby i bez wyraźnego wskazania lekarza żadnych kropel, olejków, proszków, ani leków jakichkolwiekbądź. Nie brać bez wskazania lekarza na przeczyszczenie. Nie zaniedbywać żadnego zbaczającego stanu żołądka; w razie niestrawności, braku apetytu, odbijania się, zatrzymania stolca lub biegunki, natychmiast zasięgać rady lekarza.

Z małym wyjątkiem, cholera zaczyna się zawsze od *biegunki*, która trwa od kilku godzin do kilku dni, i wtedy każdego prawie chorego stosownemi środkami od rozwinięcia się choroby ochronić można; kiedy przeciwnie w już rozwiniętej chorobie ratunek jest trudny. Dla tego natychmiast przy okazaniu się rozwolnienia należy wzywać lekarza, tém bardziej, że od samego początku choroby, zauważano jakąś szczególną obojętność chorych na stan swego zdrowia.

Chodzić potrzeba przynajmniej godzinę na dzień. Ani zbyt rano, ani późno w nocy często nie wychodzić. Unikać zaś wszelkiego wyczerpania sił, bądź zbytniém chodzeniem, pracą natężoną, lub rozwiązłością. Sypiać przynajmniej godzin sześć.

Starać się o rozweselenie umysłu stosowną zabawą, towarzystwem. Unikać zaś wybuchów namiętności, gry namiętnej, gniewu. Kto się boi, niech szuka towarzystwa osób odważnych, wesołych, i niech swej obawy nie tai, ale ją osobom rozsądnym udziela, które zawsze i wszędzie powinny uspakajać tą uwagą: że kto się trzyma powyższych reguł, nigdy na cholerę nie zachoruje. Dr. *Ludwik Natanson.*

(*Gaz. Warsz. Kur.Warsz.*)

# WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

## NIEMCY.

AUSTRYA. *Pesth, 3 Sierpnia.* Cesarz wraca do Węgier pod Kapnikiem, przez granicę połnocną Transylwanii i będzie nocował w Szigeth, 4 b. m. a 5 w Munkacz zkąd, po polowaniu na niedźwiedzia, które ma mieć miejsce 6 Sierpnia, N. Pan przybędzie 7 do Kaschau. W dniu 8 tegoż m. J. C. Mość będzie w tém mieście przyjmował Duchowieństwo, Szlachtę i Władze, będzie oglądał wojska, a noc przepędzi w Eperies. 9 w jednym dniu Ceserz przejedzie przez Leutschau do Rosenberg, zatrzyma się na noc 10 Sierpnia w Szent-Marton, a 11 w Trenczynie i przybędzie 13 do Presburga, gdzie zabawi aż do 14 wieczorem. W Presburgu, po nabożeństwie, Cesarz zwiedzi sądownictwa i zakłady publiczne. Przed przybyciem do Tyrnau, 12, Cesarz obejrzy twierdzę Leopolstadt.

— Medal, który ma być wybity na pamiątkę podróży Cesarskiej po Węgrzech, będzie miał na jednej stronie wizerunek Cesarza, a na drugiej datę powrotu, 13 Sierpnia 1852, ze stosownem godłem.

— Piszą z Wenecyi, 1 Sierpnia, że pomiędzy 83 osobami, pociągniętemi przed sąd wojenny w Mantui, znajduje się jeden Biskup i 13 innych duchownych.

*Wiedeń.* J. C. Wysokość Arcyxiążę Austryacki Ferdynand Maxymiljan, brat Cesarza Jmci, przybył 2 b. m. do Wiednia, w powrocie z morskiej podroży.

PRUSSY. *Stettin, 4 Sierpnia.* W dniu 24 b. m. Król wróci tu z wyspy Puttbus, przez Stralsund, i będzie znajdował się 25, 26 i 27 na manewrach 2 Korpusu wojsk. 27 Król odjedzie do Berlina, a ztamtąd, 30, do Pomeranii; wróci zaś do Berlina 3 Września.

Zakaz terminującym czeladnikom rozmaitych rzemiosł udawania się na wędrowkę do Bremy, został rozciągnięty do Szwajcaryi, i ci ze znajdujących się za granicą, którzy po ogłoszeniu tego zakazu odbędą wędrówkę do Szwajcaryi, nie będą już do Pruss wpuszczeni.

— Układy naszego Rządu z Rządem Stanów Zjednoczonych względem zawarcia ugody pocztowej otrzymały pożądany wypadek. List prosty, wyprawiony z jakiegokolwiek punktu Stanów, do jakiegokolwiek punktu Związku pocztowego Austryacko-niemieckiego, nie zapłaci odtąd więcej porto nad 30 centimów, czyli 12½ srebrnych groszy.

STUTTGARDT, *3 Sierpnia.* Król Jmć wyjechał wczora na kuracyą do wód Badenweiler.

MILTEMBERG, *5 Sierpnia.* Dziś rano Małżonka don Miguela de Braganza powiła córkę. (Ta wiadomość pokazuje że dotychczasowe doniesienia o tym wypadku, były przedwczesne.)

## ANGLIJA.

LONDYN, *4 Sierpnia.* Gazeta *Portsmouth-Herald* zapowiada odpłynienie Królowej Jmci do Ostendy za dni kilka. Eskadra parowa będzie przeprowadzała N. Panią. *Tiger* i inne fregaty parowe poźniej przyłączą się do eskadry.

— W *Morning-Herald* czytamy: «Vice-admirał sir G. F. Seymour, dowodzca okrętu 70 działowego *Cumberland*, z kilku innemi statkami swojej eskadry, odpłynął ku wybrzeżom Nowej Ziemi, w celu udzielenia pomocy i ochrony rybakom angielskim, przeciw obcym zawłaszczeniom.

— Gazeta *Times* w nader umiarkowanych wyrazach mówi o memoryale Pana Webster w przedmiocie toni rybackich na wybrzeżach Nowej Ziemi. (№ poprzedz.) *Times* ze spokojnością dyplomatyczną obstaje za prawem, jakie służy Anglii, wzmocnienia eskadrylli małych statków, która ochrania interessa jej poddanych w tych wodach. Rząd Angielski (mówi gazeta), nie rości żadnych nowych pretensyj, chce tylko przyzwoitemi środkami zapewnić wykonanie traktatu z roku 1818. Czy ten traktat zawiera rozporządzenia niemiłe lub niekorzystne dla amerykanów, o tém dziś nie czas mówić. Nie można też się obawiać, iżby Rząd Stanów miał się za obowiązanego w tym razie do wszczynania sporu mogącego zakłócić pokój między dwoma krajami; wszystko co pozostaje do czynienia temu Rządowi, jest to czuwać, iżby artykuły prawa były ściśle wypełnione.

*Standard* bierze tę okoliczność w daleko wyższym tonie. Podług tej gazety nota Pana Webster jest wypadkiem zdania rozszerzonego przez gazety oppozycyjne angielskie, które wystawują ciągle hrabię Malmesbury, jako Ministra Spraw Zagranicznych, któremu każdy może bezkarnie uwłaczać. Amerykanie, chcą tylko za pomocą pogróżek i przechwałek, wywołać na scenę charakter Szlachetnego Lorda, który jest u steru spraw zagranicznych; ale się przekonają, że grzeczność i wyrozumiałość nie wyłączają energii.

Jakkolwiek bądź, jeżeli, jak twierdzi *Times*, P. Webster nie wypiera traktatu 1818 roku, sprawa załatwi się bez trudności. Z resztą być też może, iż całe to zajście niczém jest inném, jak jednym z wyborowych puffów, dla zjednania sobie popularności.

— Pomimo iż wybory w całej Anglii są ukończone, gazety nie mogą się zgodzić na to, z której strony i jak wielka będzie większość w Parlamencie. Pierwsze posiedzenia Izb pokażą to do pewnego stopnia, gdyż bardzo być może, że za otwarciem Parlamentu, z dotychczasowych frakcyj i odcieni stronnictw, potworzą się nowe kombinacye, których dziś nikt przewidzieć nie jest w stanie.

— Gazety Amerykańskie dają przerażające szczegóły o

pożarze, który zniszczył dwie trzecie części stolicy Kanady angielskiej, Montréal, trwając przez całe dwie doby. Ogień wybuchnął około godziny 9 z rana w środku miasta, na ulicy św. Wawrzyńca. Służba ogniowa pośpieszyła natychmiast, ale brak zupełny wody był przyczyną, że ratunek był niepodobnym nawet w samych początkach pożaru.

Pożar rozszedł się niezwłocznie po tym kwartale, zabudowanym prawie całkowicie drewnianemi domami, zatrzymywał się na chwilę przed budowami mniej palnemi, obchodził dokoła przestrzenie próżne, ale postępował zawsze.

O godzinie 5 wszystko co ogień dotknął było już zniszczone. Sześćset domów zniknęło z ziemskiej posady. Ogień był się nieco uśmierzył, ale obawiano się, iżby nie odżył nanowo w nocy, i obawa ta nadto słuszną się okazała.

Ogień objął stajnie domu P. Hays, doszedł do samego domu, który miał cztery piętra i ztamtąd z nową wściekłością dalszy swój postęp posuwał. Nawet domy murowane już go nie wstrzymywały. Rynek Molson, kościół św. Tomasza stały się pastwą płomieni. Więzienie stawiło przeszkodę, której pożar pokonać nie mógł, ale je obszedł i następnie spustoszył przedmieście Quebekskie, jak był zniszczył kwartał św. Wawrzyńca.

Liczba domów zniszczonych na przedmieściu wynosi do 800, co składa ogólną liczbę spalonych domów 1,400; szkoda szacowana jest na 1,200,000 dollarów.

Około 15,000 osób nocowało pod niebem, wyniosłszy się z palących się lub zagrożonych mieszkań. Władze przedsięwzięły najskuteczniejsze środki pomocy nieszczęśliwym mieszkańcom.»

— Połów ryby przez amerykanów w wodach Nowej Ziemi zatrudnia 2,100 batów i 30,000 ludzi. Przemysł ten przedstawia własność wartości 12 miljonów dollarów.

*Londyn*, *6 Sierpnia*. Królowa Jmć jutro zabiera się na okręt i odpłynie do Antwerpii.

— Niewiadomo, co się stało z pakiebotem parowym, który wozi pocztę między Bombay i Alexandryą. Statek parowy *Adria* przybył 3 Sierpnia z Alexandrya do Triestu, spóźniony o sześć dni, które spędził na czekaniu poczty Indyjskiej i niedoczekawszy się jej odpłynął.

— Ważna wiadomość, dana przez jednę gazetę poranną Londyńską, że Rząd Francuzki ma wezwać Rządy Angielski i Stanów Zjednoczonych do przedsięwzięcia wspólnych środków, iżby sprawy publiczne w Mexyku były prowadzone w sposób lepszy i bardziej stały, była bardzo mile przyjęta tak przez kupców, mających stosunki handlowe, z Mexykiem, jako i przez posiadaczy bonów mexykańskich. Zbyt długo cierpiany był przez Mocarstwa interessowane bezład panujący w Mexyku, i szkodliwy wpływ jaki podobny stan rzeczy musi wywierać na wszelkiego rodzaju stosunki z tym krajem.

## FRANCYA.

PARYŻ, *7 Sierpnia*. Gazeta *Patrie* doniosła, że żaden popis ani przegląd nie będzie miał miejsca w dniu 15 Sierpnia. *Monitor* urzędowy, z dnia 5 b. m. zawiera z tego powodu co następuje:

«Mylnie gazety niektóre doniosły, że 15 Sierpnia nie będzie przeglądu Gwardyi Narodowej. Owszem przegląd takowy i rozdanie orłów, stoją w programmacie dnia tego, i będą stanowiły jeden z najważniejszych szczegółów uroczystości.

«Rząd mniemał, że Gwardye Narodowe Departamentowe będą mogły wziąść udział w obrzędzie, ale ich organizacya nie jest jeszcze na takim stopniu, iżby to mogło mieć miejsce. Dla tego to jedynie Gwardya Narodowa Departamentu Sekwany będzie zebrana na tę uroczystość i orły zostaną rozdawane przez miejscowe władze Gwardyom Narodowym po Departamentach, w miarę ich uorganizowania.»

— Między innemi epizodami przyszłych uroczystości, *Patrie* mówi o zaślubieniu czternastu par niedostatnich młodzian i panien, wybranych z pomiędzy ubogich rodzin dwunastu okręgów Paryża i dwóch okręgów wiejskich Departamentu Sekwany. Każda panna młoda otrzyma od Miasta i Skarbu 3,000 franków posagu i wyprawę.

— Wpływ dobroczynny linii komunikacyjnej otwartej przez Strasburg drogą żelazną, już się czuć daje; komunikacye z Anglią, które dawniej szły na Belgiję, zwracają się ku tej linii. Depesza telegraficzna o spóźnieniu się poczty indyjskiej, wyprawiona z Triestu 5 Sierpnia rano, tegoż dnia, o godzinie 3 po południu przez Strasburg, Paryż, odebrana była w Calais.

— Umarł 5 b. m. sławny malarz i rysownik Tony Johannot, z apoplexyi, mając lat 48.

## NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

(Przez statek parowy Lubekski.)

PARYŻ, *8 Sierpnia*. (Przez telegraf.) Monitor dzisiejszy zawiera Dekret Prezesa Rplitej pozwalający wrócić do Francyi następnym wygnańcom politycznym: Creton, Duvergier de Hauranne, Chambolle, Thiers, de Rémusat, Jules de Lasteyrie, jenerałowi Leydet, Antoniemu Thouret, Michel (z Bourges), Renaud, Signard, Joly, Teodorowi Bac, Belin, Besse, Millotte.

LONDYN, *8 Sierpnia*. Armija w Irlandyi, w ostatnich sześciu miesiącach została wzmocniona do tyla, iż obecnie liczba wojska wynosi 22,000 ludzi.

BRUXELLA, *8 Sierpnia*. Depesza Sprawującego interessa Belgijskie w Londynie, odebrana wczora, donosi, że Królowa Wiktorya wczora rano zabrała się na okręt, a gdy J. K. Mość nie zwykła żeglować w nocy, sądzą iż będzie nocowała w Sheerness, gdzie też zabawi przez dzień niedzielny, tak iż N. Pani przybędzie do Antwerpii dopiero 10 Sierpnia.

*(Journ. de S.-P. Pszcz. Półn. R. I.)*

Позволяется печатать. 4 Августа 1852 года. *Ценсоръ Н. Ахматовъ.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.